Nr. 68. w Sobotę | dnia 21. Marca 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Drezno, 19. Marca.— Według wiadomości zamieszczonéj w Dresdner Journal umarła wczoraj w Rzymie księżna Marya Ludwika, macocha króla Jana saskiego.

Kopenhaga, 18. Marca. — Rada stanu zwołaną zostanie na dzień 3. Kwietnia, celem dopełnienia traktatu o cło zundowe zawartego. Posiedzenie będzie bardzo krótkie.

Paryż, 17. Marca.— Pays donosi: Ostatnia kolumna wojska austryackiego, które zajmowało Księstwa Naddunajskie, wsiadła na statki w Izmaelu.

— Minister Walewski przyjmował dziś Piageta i Humborta.

Berlin, 20. Marca. — Najj. Pan raczył nadać szlachectwo podporucznikowi w 5. pułku kirasyerów Fryderykowi Schmidt i jego bratu Karolowi Schmidt z nazwiskiem Schmidt von Osten.

Berlin, 19. Marca. — Najświeższe wiadomości. Konferencye paryskie w sprawie newszatelskiéj napotkały jakieś przeszkody i trudności, dla tego je zawieszono, a we względzie saméj sprawy rzecz się toczy drogą dyplomatyczną. Podobno przeciw postępowaniu Francyi na tych konferencyach nie masz nic do zarzucenia, ale pojąć trudno, dla czego cztery mocarstwa nie mogą się zgodzić na zasadę prawa pruskiego, którą tak jasno przedstawił poseł pruski w Paryżu. Z tego powodu rząd pruski nie może się spodziewać pomyślnego wypadku konferencyi, gdyby się po drodze obranéj odbywała daléj. Spodziewać się należy, iż jeszcze znajdzie się inna dogodniejsza droga, bo jakkolwiek w obecnéj chwili nie masz nic tak naglącego, do rozwiązania co rychléj kwestyi i pogodzenia prawa z faktem, jednakowoż ostatnie wypadki dowiodły, że z takich małych i zapomnianych na pozór iskier, może się wszcząć pożar europejski. Nord twierdzi, że konferencye wkrótce na nowo się rozpoczną.

Pays zamieszcza dziś drugi artykuł o sprawach chinskich i zaprzecza,ażeby Anglia z Francyą zawarły układ wojenny względem wspólnego działania przeciw Chinom.

Pays donosi, że admirał angielski Seymour stoi na czele ogromnych sił wojennych i odbiera z Anglii jeszcze znaczne posiłki. Francya zaś widząc, na co się zanosi na wodach chinskich, pozostawia flotę swoją pod admirałem Guerinem, aby kombinowała działania swoje na wodach chinskich z flotą, admirałaJ Rigaulta. Widać z téj okoliczności, że w przypadku potrzeby, Francya poprze działania Anglii. Oba mocarstwa tak ogromne siły rozwinęły nad brzegami chinskiemi, aby Chinczykom zaimponować i nakłonić ich do powolności sobie.

Według Norda układa się Austrya z mocarstwami o formalną gwarancyą swoich granic południowych przeciw zabiegom ludów rumuńskich, ponieważ traci nadzieję, aby się mogła oprzeć połączeniu się Księstw naddunajskich. Ponieważ znaczną ma ludność tego szczepu w południowo wschodnich prowincyach, przeto słusznie się obawia, aby sympatye narodowe tameczne nie przeważyły unii osobistéj, na jakiéj stoi Austrya.

W tymże dzienniku powiedziano, że arcyksiąże Karol Ludwik ma być powołany od steru rządu w Tyrolu do naczelnictwa w Galicyi, a w miejsce jego nastąpi dawniejszy palatyn węgierski arcyksiąże Stefan. Dzieło więc pogodzenia dopełnionemby zostało tem przeniesieniem.

Rosya.

Rozkazem cesarskim na dniu 15. Kwietnia 1856 r. do kapituły cesarskich i królewskich orderów wydanym, jenerał-adjutant, jenerał-major inżynieryi gwardyjskiéj Todtleben, w dowód szczególnéj monarszéj łaski za jego zasługi i przez wzgląd na niezmordowaną czynność, z jaką kierował powierzonemi mu robotami około ufortyfikowania twierdz, najmiłościwiéj mianowany został kawalerem orderu św. Włodzimierza klasy IIIéj z mieczami nad orderem.

Petersburg. — W dn. 12. Lutego r. b. w sali tutejszego uniwersytetu, bronił rozprawę na magistra fizyki ziomek nasz Tytus Babczyński. Obrona takowa miała miejsce w obec rzeczywistego radzcy stanu Lenca, członka petersburskiéj akademii nauk, członka korespondenta wielu innych akademii, zastępującego w nieobecności rzeczywistego radzcę stanu Pletniowa, rektora uniwersytetu a zarazem profesora fizyki i dziekana fizyczno-matematycznego fakultetu; tudzież rzecz. rad. stanu Buniakowskiego, akademika akademii nauk i prof.; radzców stanu Somowa i Czybyszewa, obu akademików i profesorów tegoż fakultetu; tudzież rzeczyw. rad. st. Gorłowa, prof. ekonomii politycznéj i statystyki; rzeczyw. rad. st. Sawicza, prof. astronomii; rad. st. Skoblikowa, prof. technologii, i w obec mnóstwa zgromadzonych na ten akt studentów i innych osób. Najprzód rzeczyw. rad. st. Skoblikow, zastępujący w nieobecności rad. dw. Cieńkowskiego, sekretarza fizyczno-matematycznego fakultetu, w krótkości przebiegł biografię oponenta, którą tu także umieszczamy: Tytus Babczyński urodził się w Warszawie 1831 roku; początkowe nauki pobierał w gimnazyum gubernialnem warszawskiem, zkąd po otrzymaniu jednego z pierwszych patentów, wstąpił do warszawskiéj szkoły sztuk pięknych, którą skończywszy z chlubą, chciał się poświęcić zupełnie sztukom pięknym, mianowi-

Posiedzenie publiczne c. k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego

na d. 28. Lutego odbyte.

Gdy blisko od czterech lat nie było posiedzeń publicznych Tow. Nauk. zawieszonego w swojéj wewnętrznéj i zewnętrznéj czynności, przeto ostatnie posiedzenie na d. 28. Lutego 1857 publicznie odprawione, stanęło w rzędzie wypadków, przyjemnie w pamięci ogółu zapisanych.

Radość z powrócenia nam jedynego organu, w którym mogą się skupiać umysłowe siły i zdolności krajowe, i objawiać naukowe swoje zdobycze w ojczystéj mowie, — wyrażała się w tłumie gości płci obojéj, napełniającym salę prawniczego kolegium.

Pomimo niezwykłego ścisku w sali, panowała uroczysta cisza; pomimo trzygodzinnego posiedzenia w południowéj porze, nie znużyła się cierpliwość słuchaczy. Tłumaczyć to tylko można owem spragnieniem żywego, zrozumiałego słowa, co lubo rozlega się z kazalnic ogłaszających budujące prawdy religii świętych, a z desek teatralnych wnika niekiedy do serc magicznym dźwiękiem niedającym się niczem zastąpić — to z innych pól usunięte, nie miało sposobności dzielić się z publicznością temi nabytkami, jakie zdobywają się w dziedzinie poezyi, historyi, filozofii, umiejętności specyalnych, ani temi pomysłami co na głos wypowiedziane od razu trafiają do przekonań i zawiązują pewną solidarność między ciałem naukowem a krajem.

Takie bowiem ciało naukowe będąc zorganizowaną reprezentacyą sił umysłowych kraju, przedstawia widoczny fakt, że te siły nie są urojeniem, że są wystarczające dla siebie, i byleby znalazły poparcie w wytrwałéj pracy, mogą trzymać się na równi z temi postępami, jakie umysł ludzki w najcywilizowańszych porobił narodach. Nie jest to nawet żadna dla nas nowość, ani wymysł naśladowczy; w dawniejszych wiekach naród pragnący zdążać w trop za wysoką kulturą Włoch szesnastego stulecia i Francyi siedmnastego, wydawał pracowników na polu umiejętności, i niepotrzebował skupiać ich w organiczne ciała, bo organizm życia był w powietrzu i wszędzie — a kiedy znowu te pulsa bić przestały, uczuł potrzebę kojarzenia rozwijanych sił i zdolności. Tradycya ta, sięgająca o pół wieku nazad w czasy Albertrandego, została i naszą tradycyą — dostojny prezes Towarzystwa objaśnił ten stosunek w wymownem słowie zagajenia, dając przez to poznać i cel i obowiązki Towarzystwie Naukowem ciążące, a tem samem włożył na nie odpowiedzialność, jeśliby zmarnowały się korzyści nadane mu przez Wysoki Rząd cesarski, jak równie pociągnął i obywateli kraju do złączenia się z tym organem już przez udział w jego pracach, mogących zyskać nam uznanie u obcych, że i u nas umieją myśleć i pracować, już przez wzgląd na środki materyalne, bez których żadne ważniejsze przedsięwzięcia, nawet w świecie moralnym, urzeczywistnićby się nie dały.

Przy tegoczesnem wyzwoleniu się z pod wszelkich powag moralnych, Towarzystwo Naukowe nie może i nie chce narzucać się na kierownika w rzeczach nauki i wszelkich pojęć, nie ma zamiaru ciążyć żadnym systemem na samodzielnie rozwijających się indywidualnościach naukowych i literackich, wydawać nieodwołalne wyroki w wątpliwościach tyczących się ojczystego języka — bo tego rodzaju powagi nienarzucają się z góry, lecz dopiero w skutek zasług same dobijają się tego namaszczenia — dla tego mylą się ci, co niechętnie patrzą na podobne ciała naukowe, posądzając je o zasklepianie się w ciasnem kółku wyobrażeń, lub o dążności hamujące wolny polot geniuszów. Tacy zapominają, że Towarzystwo Naukowe krakowskie nie ma żadnego przywileju nadanego sobie, jak miała niegdyś akademia czterdziestu utworzona przez Ryszeliego; — jest to tylko zbiór ludzi dobréj woli złączonych miłością nauki i pracy, znoszących się i wspierających światłem wzajemnem, aby wykonywać rzeczy do jakich wykonania potrzeba i rozleglejszych stosunków i ześrodkowania wielu sił, a wreszcie często niewracających się funduszów na publikacye z charakterem ściśle umiejętnym, fachowym, a więc przechodzącym granicę popularnéj wziętości.

Wyjaśniliśmy umyślnie to zadanie Towarzystwa, chcąc przeto wskazać czego się słusznie po niem spodziewać można; częstokroć bowiem głos nierozsądny pyta o rezultaty, niebędące w żadnym związku a przynajmniéj zbyt dalekim, z głównem założeniem; i niekontent, że inaczéj znalazł jak sobie uroił, udera taranem sarkazmu....

Nauka żywi się nauką — toż i naukowe zawią-

cie budownictwu, lecz będąc jeszcze młodym i czując, iż przy podobnych zdolnościach i niezmordowanéj pracy, jaką się zawsze Tytus Babczyński odznacza, można dojść do czegoś wyższego, można się stać człowiekiem pożyteczniejszym krajowi, wysłany został na koszt rządu do uniwersytetu jako stypendysta Królestwa Polskiego. Tu przebywszy lat 4, skończył w r. 1854 fakultet fizyczno-matematyczny, i prócz tego za napisanie rozprawy konkursowéj na złoty medal, o galwanizmie, zaszczycony został pierwszym złotym medalem. Po ukończeniu uniwersytetu i otrzymaniu stopnia kandydata, Tytus Babczyński czując ciągłą chęć do pracy, i zbyt młody wiek swój, prosił JW. kuratora okręgu naukowego warszawskiego, o przedłużenie mu stypendyum w celu dalszego kształcenia się przy uniwersytecie. Prośba jego nie została odrzuconą i dostał stypendyum jeszcze na lat dwa. Jak użył czasu tego, to jako naoczny świadek i w ciągłych z nim będący stosunkach, mogę wiedzieć doskonale, a co zaś o tem najlepiéj przekonywa, to, iż w zeszłym roku zdał egzamen tak ustny, jako też piśmienny na magistra fizyki, czyli uzyskał uczony stopień magistranta. Do otrzymania zaś pełnego stopnia magistra, potrzeba mu było jeszcze napisania i obrony rozprawy, któréj w dniu wyżéj wspomnionym dokonał. Rozprawę takową: »Teorya Multiplikatora«, oponowali, dziekan Lenc, już to profesorowie Sawicz, Czybyszew, Buniakowski i Symow, już to zgromadzeni studenci i słuchacze; lecz Babczyński odparł wszelkie zarzuty, dowiódł i przekonał, że rozprawa jego jest dobrą, dokładną i zdolną wytrzymać najsurowszą krytykę. Poczem rzeczyw. rad. st. Lenc, przyznał wraz z innymi profesorami wartość rozprawy takowéj, podziękował dyssertantowi za trudy przy jéj napisaniu podjęte i podziękował w imieniu nauki za olbrzymi krok, zrobiony w teoryi multyplikatora, przez Babczyńskiego. Nakoniec rad. st. prof. Skoblikow oznajmił publicznie, iż za zgodą fakultetu, Tytus Babczyński otrzymał uczony stopień magistra fizyki. Babczyński pierwszym dopiero jest z Polaków, który się magistrował w tutejszéj wszechnicy, i następnie udaje się do Królestwa. Tak jest niezadługo, za kilka najdaléj tygodni, utracimy Tytusa Babczyńskiego z grona naszego, lecz za to w Warszawie przybędzie człowiek światły, mąż który już wiele zrobił, którego imie znanem już jest w dziedzinie nauk, a po którego zdolnościach i pracy wiele jeszcze, wiele bardzo spodziewać się nam należy. Wkrótce toż samo będziem mogli wyrzec o Zapaśniku i Paszkowiczu, którzy po skończeniu uniwersytetu zostali się tu, pierwszy w celu magistrowania się z ekonomii politycznéj i statystyki, drugi z prawa narodów. J. K. — (Pan Babczyński daje nam dowód, iż młodzież z tutejszych szkół udająca się dla dalszego kształcenia się do uniwersytetów cesarstwa, poświęca się tamże z pożytkiem i gorliwością naukom i nawet dostępuje wyższych naukowych stopni). (Przyp. Red. K.)

Francya.

Paryż, 16. Marca. — Pobyt p. Randona nie miał tylko na celu ekspedycyi przeciw Kabylom, ale zmierzał do kolei żelaznéj, którą cesarz w Algeryi założyć chce.

— Panowie Piaget i Humbert przybyli tu ze Szwajcaryi, aby poprzeć Dra Kern. Nic jeszcze panu nie mogę donieść o trzeciéj konferencyi. — Mówią, że zjawiła się w izbie deputowanych opozycya przeciw projektowi do prawa o podatkach, lecz uważają ją za mniéj niebezpieczną. — 31. Marca, jako w rocznicę zawartego pokoju, zaproszone będzie do stołu cesarskiego całe ciało dyplomatyczne.

— Wszystkie pułki gwardyi zebrały się dziś na bankiet, chcąc uczcić urodziny cesarzewicza, który jak wiadomo, jest *enfant de troupe de la garde imperiale*.

— Ostatnie wiadomości z Hong-Kong z 28. Stycznia donoszą, że piekarz, który stał na czele spisku w celu otrucia Europejczyków, schwytany został. Stawiony przed sąd wojenny skazany został na śmierć, za zamach otrucia wysłańca angielskiego. Piekarz, jako i trzéj inni obwinieni rozstrzelani zostali. Egzekucya ta wywarła głębokie wrażenie na niższe klasy ludności Hong-Kong, odznaczającéj się okrucieństwem, zemstą i złością. Flota angielska admirała Seymour rozłożyła się od 13. Stycznia między Kantonem i Bacca Tigrys. Przed odejściem floty z Kantonu zburzyli Anglicy część miasta i przedmieść.

— Sprawa doków paryskich, w któréj w ostatnich czasach trybunał poprawczy Sekwany orzekał, stała się tak rozgłośna, że nie bez zajęcia będzie dla czytelników obeznać się z pierwszym jéj zawiązkiem. Ost D. Post podaje pod tym względem w korespondencyi swéj z Paryża pod dniem 6. Marca następujące szczegóły.

Proces towarzystwa doków Napoleona, od dni kilku wyłącznie zajmuje uwagę Paryżanów. Nie tylko ważność przedmiotu — chodzi bowiem o 6 milionów, które administracya doków strwoniła przed zaczęciem jeszcze operacyi — jest powodem ogólnego udziału, lecz nadto imie współoskarzonego komisarza rządowego, który miał nad przedsiębiorstwem czuwać, nadaje sprawie téj bolesny rozgłos. Komisarzem tym jest Aerryer, syn sławnego adwokata i polityka, którego imie jak obrońca Marin powiedział, potęgę słowa we Francyi uosobia.

Wiele osób spekulowało akcyami doków i zrujnowało się, nie znając znaczenia wyrazu ani natury przedsiębiorstwa. Krótkie objaśnienie będzie zatem na czasie. W roku 1838 urządzono kanał św. Marcina i składy tamże na wyspie łabędziéj, w których towary przeznaczone do wprowadzenia umieszczać miano. Za przykładem prawodawstwa angielskiego zaprowadzono tak nazwane »Warrants« t. j, poręczenia przez administracyę doków dopisywane, stwierdzające ilość i miejsce produkcyi, oraz przekazywalne przez zapis (endossement). Korzyść ta tyczyła się atoli jedynie towarów mających być wprowadzonemi, których oclenie nie pierwéj nastąpić potrzebowało, aż z doków do zużywania wydane zostały. Pożytek takiego urządzenia jest znaczny; producent może tym sposobem na towar swój zaciągnąć pożyczkę, może sprzedać nie potrzebując go odstawiać, przesyłać lub przeładowywać. W Anglii, gdzie system ten daleko większy ma rozwój, nie jeden kupiec zamiast wielkich magazynów mały tylko posiada kantor i robi tamże interesem na miliony, podczas gdy towar jego złożony jest w dokach.

W Paryżu, gdzie się znajduje niezliczona masa rzemieślników, którzy dla fabrykantów pracują lub zakupiwszy surowe płody, sami wyrobione z nich przedmioty sprzedają, nadano instrukcyi doków znaczenie polityczne; chciano bowiem za pomocą doków lub raczéj za pomocą poręczenia (Warrant), które administracya doków na znajdujące się w składzie towary wydaje, ochronić rzemieślników od lichwy, która zwykle na ich brak pieniężny i trudność kredytu liczy.

Rząd prowizoryczny uznawszy korzyści doków, uczynił pierwsze kroki do zaprowadzenia téj instytucyi, lecz bez pomyślnego skutku. Wtedy połączyło się w tym celu trzech ludzi, z których jeden: Duchesne de Vère długi czas poświęcał się w Anglii zbadaniu mechanizmu doków. Duchesne był poufnym stronnikiem Ludwika Napoleona, którego znał na wygnaniu i zdołał następnie otrzymać zatwierdzenie głowy państwa i środki do urzeczywistnienia pokoju. Drugi, Riant położył jako członek paryskiéj administracyi miejskiéj wielkie zasługi i znał potrzeby przemysłowéj i pracującéj ludności Paryża. Trzeci, Cusin stał na czele znakomitego bankierskiego przedsiębiorstwa w Paryżu.

W jesieni 1852 udzieloną została trzem wyżéj wspomnionym przedsiębiorcom koncesya, którzy na należących do siebie gruntach zaprowadzić mieli potrzebne budowle. Grunta te nabyte zostały w Listopadzie 1852 roku na rzecz towarzystwa. Sprzedawcą był sam pan Riant, który przeszło 9 milionów franków za nie żądał i to za przyzwoleniem otrzymał. Z pierwszéj wypłaconéj mu raty dał on panu Duchesne 85,000 fr. za jego pośredniczenie w sprzedaży. Ażeby zapewnić odbyt akcyom, zawarli trzej założyciele jeszcze przed ukonstytuowaniem towarzystwa układ z domem Ricardo w Londynie. Gdy jednak interes ten większe przybrał rozmiary i pokazało się, że akcye zaraz przy wydaniu mieć będą premią, zerwali układ, i akcye które zobowiązali się domowi Ricardo dostarczyć, zatrzymali dla siebie. Okoliczność ta jest obecnie jednym z głównych punktów zaskarzenia.

Innym punktem zaskarżenia jest: że trzej założyciele, gdy połowa akcyj podpisaną została dalszych zapisów wzbronili, chcąc resztę akcyj przynoszących już premią dla siebie zachować i z wielką korzyścią na rzecz swą sprzedawać. Spekulacya nieudała się, nagle akcye spadły i cena ich niepodniosła się, sprzedaż akcyj pozostałych w ręku komisantów stała się niemożliwą, a

---

zują się ciała, aby owoce ich tem lepiéj udawały się w téj atmosferze, gdzie członkowie będąc w toku świeżych odkryć, nowych pojęć, szczęśliwych pomysłów i ścierania się różnych zdań, przyczyniają się do głębszych badań i do szybszych postępów w rozmaitych gałęziach nauk, zkąd wreszcie jako z czynnego ogniska łatwiéj rozejdzie się światło, niż z rozprószonych jednostek pozbawionych częstokroć zachęty i środków.

Tego zawsze po Towarzystwie Naukowem spodziewać się można, że niedopuści, aby pole rodzinnéj nauki tak zadziczało, żeby aż wyrazów zabrakło do terminologii w polskich książkach, piszących o różnych gałęziach umiejętności.

Samo wyrobienie i utrzymanie naukowego i technicznego języka, już będzie niepospolitą zasługą, gdy takowy nie jest przypuszczon do szkolnych wykładów.

Pobieżne te uwagi zdawały się potrzebnemi, ażeby sobie niewyobrażano, że Towarzystwo Naukowe jest tylko zbiorowiskiem pięknych dowcipów, mających wydawać wyroki o rzeczach gustu w wierszu i prozie — zapewne i ta strona może mu być nie obcą, atoli głównym jego środkiem jest praca, a celem pożytek rodaków.

Teraz kolej powiedzieć o głosach, będących treścią posiedzenia.

Dr. Piotr Bartynowski dotychczasowy prezes Towarzystwa Nauk. odczytał sprawozdanie, w którem skreślił dzieje Towarzystwa od roku 1853 do dziś, a mianowicie koleje reformy jakie przechodził statut, który oddzielił Towarzystwo Naukowe od uniwersytetu — następnie skreślił pełne posiedzenie na d. 25. Października 1856 odbyte, gdzie głosy wyborcze powołały na dostojność prezesa szanownego Franciszka Wężyka, na sekretarza Dra. Stefana Kuczyńskiego, a na podskarbiego ks. Adama Jakubowskiego.

Na temże posiedzeniu nastąpiły wybory w trzech oddziałach składających towarzystwo; i tak: w oddziale nauk moralnych przezydującym obrano Józefa Muczkowskiego, sekretarzem Karola Mecherzyńskiego; w oddziale nauk przyrodzonych i ścisłych Józefa Mayera na prezydującego, a na sekretarza Fryd. Skobla; w oddziale zaś sztuk i archeologii, prezydującym Pawła Popiela, sekretarzem Karola Kremera. Następnie w zastósowaniu się do przepisu § 31 statutu objętym, zaprosiły też oddziały na członków do składu głównego komitetu członków: Wiktora Kopfa, Wincentego Pola i Lucyana Siemieńskiego.

Tak tedy zorganizowane wewnętrznie Towarzystwo rozpoczęło posiedzenie swoje w trzech oddziałach. W oddziale nauk moralnych na posiedzeniu Grudniowem, czł. Karol Mecherzyński czytał rozprawę o ks. Andrzeju Radowickim Dominikanie, z uwagami o kaznodziejstwie polskiem w 17. wieku, w któréj usiłował dowieść, że wiek ten w dziejach piśmiennictwa naszego najmniéj dotąd zbadany, nie może być uważany za przerwę w umysłowym postępie; przyczem ocenił dzieła kaznodziejskie ks. Radowickiego.

Na posiedzeniu Styczniowem okazał temuż oddziałowi czł. Antoni Zygm. Helcel dzieło swoje, właśnie wychodzące z pod prasy pod napisem: *Starodawne pomniki prawa polskiego itd.*, przyczem wyłuszczył zwięźle treść téj pracy, jako oddawna oddając się historyi prawa polskiego, nie mógł pominąć najważniejszych źródeł ustawodawstwa; dla tego zebrał te pomniki w części znane, przywracając teksty do ich autentycznego brzmienia, w części nieznane, które po raz pierwszy ogłasza. Tym sposobem dzieło jego obejmuje: 1) ustawodawstwo Kazimirza W.; 2) wycinki z najdawniejszych ksiąg sądowych ziemskich, jako ślad praktyki sądowéj z końca 14. wieku; 3) statuta i uchwały mazowieckie książąt linii płockiéj, mało znane dotąd; 4) Wład. Jagiełły statut wartski z r. 1420 do 1423; 5) ustawodawstwo kościoła polskiego, a mianowicie nieznane dotąd statuta synodalne gnieznieńskie od 1233—1406 r. Przy ogłoszeniu najcelniejszego źródła tak zwanych statutów wiślickich, ta zachodziła okoliczność, iż niedość było przywrócić tekst autentyczny onychże, lecz trzeba było przywrócić i skład ich pierwotny. Że trzeba było mianowicie wyosobnić kilka oddzielnych części składnich tego prawodawczego zabytku, które już w początkach 15. wieku zmięszane zostały w jedną całość znanéj dotąd wulgaty, przepełnioną sprzecznościami i powtarzaniami. Wyrobił on cztery oddzielne pierwotne statuta, z których dwa małopolskie, jeden wielkopolski, a jeden powszechny — wszystkie zaś, choć różnéj daty, którą im autor oznaczył, są zdaniem jego z czasów Kazimirza W.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

cyfra 25 milionów, konieczna według statutów do ukonstytuowania towarzystwa, nigdy osiągniętą niezostała. Cusin obracał pieniądze towarzystwa jako bankier na własne spekulacye, niedając dokom udziału w korzyściach. Ztąd nastąpiło, że główne przedsiębiorstwo poszło w zaniedbanie; ani jeden skład, ani jedna budowla niezostała wzniesioną, a część niewydanych akcyj sprzedano znacznie poniżéj wartości nominalnéj.

Żadna kombinacya jakiej właściciele próbowali, aby przedsiębiorstwu przyjść w pomoc niepowiodła się. Minister spraw wewnętrznych p. Persigny, starał się wciągnąć p. Pereirę do administracyi doków, ten niemógł się jednakże z założycielami pogodzić nastając na to, aby p. Riant część zakupionych od niego przez towarzystwo gruntów napowrót odebrał. Po różnych próbowanych układach, wycofał się nareszcie p. Pereire w Lipcu 1853. Koncesyonaryusze rzucili się do innych kombinacyj. Udawali się oni do hr. Lehon, p. Rothszylda, p. Paxtona i kilku innych domów angielskich. Zabiegi te spełzły na niczem. Zresztą w Lutym 1854 r. przyszedł do skutku dla towarzystwa nader niekorzystny układ z domem Fox i Henderson, będący dziś najważniejszym punktem zaskarżenia. Według osnowy układu, wzięli na siebie Fox i Henderston budowę doków za sumę 24 milionów, na rachunek których 4 miliony w akcyach w miarę postępu robót miały być wypłacone. Lecz tajemne układy, które oskarżenie wykrywa zastrzegały natychmiastowe wydanie 32 tysięcy akcyj przedstawiających owe 4 miliony. Założyciele starali się wmówić w akcyonaryuszów, że akcye te są zapisane (indossowane) i zapłacone przez Foxa i Hendersona. Cusin otrzymał w imieniu firmy Cusin i Legendre 1,800,000 fr. jako nagrodę za pośredniczenie w interesie owych 4 milionów.

W 8 dni po podpisaniu układów podał się do Duchesne, którego wątpliwą przeszłość wykryli niezadowoleni akcyonaryusze, do misyi. Cusin i spólnik jego Legendre usiłowali uzupełnić radę administracyjną. Książe Murat i inne znaczne osoby, dały się wciągnąć, lecz wkrótce znowu wycofały się. Wreszcie p. Orsi jeden z towarzyszów Ludwika Napoleona, zamianowany został następcą po p. Duchesne. Oskarżenie obwinia go, że już przed wstąpieniem swém do administracyi odgrywał rolę w zgubnym układzie z Foxem i Hendersonem.

Tymczasem kryzys coraz stawała się bliższą, akcye doków spadały coraz niżéj. Cusin i Legendre zapuścili się dla przywrócenia im wartości w najszaleńszą grę giełdową; przedsiębrali imaginalne rachuby bez wiedzy tych, na rzecz których dziać się to miało.

Straty były ogromne. Publiczność odgadła co się dzieje, rząd zaczął podejrzywać. Wreszcie 21. Lipca 1855 r. oświadczono dyrekcyi towarzystwa, że statuta nieotrzymają ostatecznego zatwierdzenia. Inspektor jen. finansów został upoważniony kasę towarzystwa odebrać i księgi przepatrzyć. Odkrył on 10 milionów braku. Koncesya została odwołaną, a w d. 13. Stycznia z. r. zaaresztowano pp. Cusin, Legendre i Duchesne. Wytoczono im proces a z nimi wraz panom Orsi i Arturowi Berryer, komisarzowi rządowemu.

(Z kor. Cz.) Nowy prezes Stanów Zjednoczonych mianował ministeryum, które zadowolniło Francyą, ale nie zadowolniło Anglii. Jenerał Cars minister spraw zagranicznych, jest znany z niechęci do Anglii.

Od czasu podpisania traktatu, Feruk chan żyje swobodniéj i studyuje Francyą. Posyła on jeszcze oficerów francuskich do Persyi. Jeden Wołoch korespondent Feruk chana w Indépendance, wyjawił niektóre artykuły traktatu, ale zataił artykuł, w którym Persya obowiązała się zapłacić Anglii część kosztów wojennych. Koszta te dadzą Anglii nie mały wpływ w Persyi, a może z czasem pociągną za sobą potrzebę ustąpienia jakiéj prowincyi.

Inaczéj jest teraz tłumaczony artykuł Monitora o jedności Mołdowołoszczyzny. Artykuł ten, mówią, został ogłoszony dla tego, że Francya otrzymała pewność, iż będzie mogła przeprowadzić rzeczoną jedność. Potwierdza się, że Anglia wraca do myśli jedności Mołdowołoszczyzny i że niepodległość nowego narodu ma być zagwarantowaną nie przez same państwa sąsiedzkie, lecz przez wszystkie państwa. Jedność Mołdowołoszczyzny, robiona *ab irato* jest rodzajem komentarza tajemnych negocyacyj prowadzonych w toku ostatniéj wojny.

Władyka Daniło, mieszkający w hotelu Louvre, był z wizytą u hr. Walewskiego. Nie będzie on przyjęty urzędownie przez cesarza, boby to obraziło Turcyą. Nie ulega wątpliwości, że jeżeli przejdzie jedność Mołdowołoszczyzny, Serbia, Czarnogóra i Bułgarya utworzą z czasem skonfederowaną jedność słowiańską. Ambasada turecka w Paryżu mówi o téj myśli z cierpkością, ale się jéj oprzeć nie będzie w stanie.

Władyka Daniło miał być na pierwszym poniedziałkowem przyjęciu w Tuileryach, które było liczne. Cesarz ma wybrać inny dzień w tygodniu, w którym ma przyjmować prywatnych. Cesarz chce wiedzieć o wszystkiem i musi wiedzieć o wszystkiem. Przyjmował przekupki centralnego targowiska (les dames de la Halle), które zaniosły do niego reklamacyą przeciw niedogodnemu urządzeniu straganów.

Za kilka dni będziemy mieli rocznicę urodzin syna cesarskiego. Z powodu téj rocznicy Monitor ogłosi różne łaski, ozdoby krzyżowe i nominacye nowych senatorów. Syn cesarski przejeżdża się codziennie w karecie, którą eskortują gidy. Ostatniéj niedzieli cesarzowa była na koncercie muzycznym. Była na nim zapewne nie z własnéj pobudki, bo poważnéj muzyki nie lubi. Ale dobry smak z czasem przychodzi i tą nadzieją cieszą się artyści.

Anglia.

Londyn, 16. Marca. — Lord Elgin wyjedzie do Ckin około środka przyszłego miesiąca.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższéj miał lord Derby mowę, w któréj cierpko gani postanowienie rządu rozwiązania parlamentu. Rozwodził się potem nad położeniem finansowem kraju i twierdził, że w r. 1860 okaże się deficyt, jeżeli nie będzie zatrzymany podatek od dochodu. Poleca rządowi, aby w obec zagranicy zachował politykę pokojową, spokojną i był oszczędnym w wydatkach, takowej zastósując do stanu pokoju krajowi przywróconego. W końcu stanowczo oświadczył się przeciw polityce lorda Palmerstona jaką okazał w sprawach zagranicznych. Lord zaś Granville stawał w obronie polityki rządu i oświadczył, iż rząd zamyśla nowemu parlamentowi przedłożyć nowy projekt do prawa tyczący się reformy wyborów.

Hiszpania.

Madryt, 12. Marca. — Sprawa przeciw jenerałowi Prim wytoczona, rozpoczęła się dziś pod przewodnictwem jenerała kapitana Madrytu, p. Sanz. Fiscal wniósł, aby wyzuto jenerała z wszelkich godności i wymazano go z listy oficerów hiszpańskich. Pan Zavala bronił klienta swego z wielką zręcznością i przenikliwym wykładem. Wyrażenie fiskala w skardze, że należy wojsku dać przykład upominający, aby wzmocnić w niém karność, wzruszyło niejednego z przytomnych jenerałów, i wywołało nicjedno z drugiéj strony cierpkie i gorzkie słowo. Dziś wyroku sąd jeszcze nie orzekł, i dla tego to co się daléj stało, zostawuję do następnego listu.

Turcya.

Konstantynopol, 6. Marca.—Porta wydała prawo prasowe. Na drukarnie i zakłady litografii trzeba wyższego zatwierdzenia. Z pism musi być egzemplarz jeden złożony do zatwierdzenia radzie wychowania. Przedruki są zakazane.

— Z Czarnego morza dochodzą raporta o rozbiciu okrętów. Zanurzone towary czynią coraz dotkliwszym brak tak potrzebnych dowozów i dla tego artykuły żywności doszły do niesłychanéj tu ceny. Jedno jaje, że przykład przytoczę, kosztowało już 18 grpol. Pomimo to nie trwoniono więcéj na bale i zabawy, jak w tym roku. Ostatnia niedziela zapust greckich odznaczała się balem maskowym, tu nie widzianym, odznaczającym się przepychem i wystawnością wielką. Po ulicach tłoczyły się maski tłumami.

Kronika miejscowa.

Poznań, 20. Marca. — Zasmuciła nas niepomału wiadomość, iż kolej z Poznania do Bydgoszczy w tym roku jeszcze nie będzie budowaną. Gdy jednak właśnie na Poznań prowadzą bardzo ważne linie komunikacyjne od południa, północy i wschodu, przeto na uzupełnienie ich niezbędną się okazuje potrzebą, aby co rychléj stanęła ta linia z Poznania do Bydgoszczy, a nakoniec do Warszawy. Jeżeli więc nie względy na nas, to postronne wpłyną na przyspieszenie téj budowy a może jeszcze w tym roku. Jaki kierunek weźmie wiadukt od św. Marcina przez nasze miasto trudno jeszcze odgadnąć, ale to pewna, jak się zdaje, iż nie pójdzie kierunkiem na klasztór sióstr miłosierdzia. Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż kolej z Poznania ma iść do Gniezna na Iwno, ponieważ w téj mierze dziedziczka téj wsi miała otrzymać zawiadomienie.

Znin, 17. Marca, — Wydarzył się tu przypadek, który tylokrotnie świadczy, jak karogodnie osoby w podobnych okolicznościach sobie postępują. Dziewczyna J... S. z Nowéj wsi pod Gąsawą widywaną była przy nadziei, następnie ani dziecięcia, ani stanu tego w niéj nie dopatrywano. Wpadli więc ludzie na podejrzenie, że tu jakaś zachodzi niewyjaśniona okoliczność. Pytano dziewczyny, co się stało z dziecięciem, odpowiadała: że nie wie, że jest niewinną, aż tu w tych dniach znaleziono dziecię zagrzebane w dole od perek. Podejrzenie padło więc na nią, ile że przy połogu jéj była obecną akuszerka z Obudna. Przeciw dziewczynie śledztwo wytoczono, które wykryje, czyli dziecię przyszło na świat żywe lub nie żywe, a ztąd wyniknie rozwiązanie pytania, czyli zachodzi tu przypadek dzieciobójstwa.

Wschowa, 16. Marca. — Gaz. niem. pozn. donosi temi słowy o uroczystości odbytéj we Wschowie jak następuje: W d. 12. b. m. wyprawili liczni przyjaciele i wielbiciele dziedzica i radzcy ziemstwa Klemensa Zakrzewskiego z Drzewiec obiad w hotelu polskim, a to z powodu najwyższego udzielenia mu orderu orła czerwonego. Obecni na tym obiedzie dali dowód pocieszający, iż i ciche zasługi i cnoty osobiste gorliwie są uznawane a szczególniéj kiedy im skromność towarzyszy. Na tym uroczystym obiedzie nie tylko byli obecni rówiennicy stanem podejmowanego z obu narodowości, z których jako głównych wymieniamy reprezentantów hr. Egloffsteina i Attendorfa i dyrektora ziemstwa Brodowskiego z Dębowéjłęki, ale jeszcze wojskowi i urzędnicy cywilni. Naprzód wniósł toast na cześć Naj. Pana sam podejmowany, a po nim dyrektor ziemstwa Brodowski. Towarzystwo okrzykiem silnym dowiodło głębokiego przeświadczenia o prawdzie słów powiedzianych przez p. Brodowskiego, iż ojcowska przychylność i łaska Naj. Pana równą miłością obejmuje wszystkich poddanych jakiegokolwiek pokolenia i stanu, że świętą powinno być powinnością wszystkich poddanych Naj. Pana, aby w jedności działali, jeżeli panujący i lud mają być silni, a nakoniec, że pan Zakrzewski umiał dopełnić owego obowiązku z takim skutkiem, iż uskarbił sobie miłość i poważanie w równéj mierze między mieszkańcami obu narodowości. Równie landrat pan Heinitz spełnił toast za solennizanta dopełniającego wszystkich obowiązków pod każdym względem, jakoteż za cały stan rycerski powiatu, którego postępowanie chwalebnem uznał. W końcu uroczystości zbierał dziedzic Hoven składkę na ubogich i złożył ją na ręce Dr. Braunschweiga.

Leszno, 17. Marca. — Na cmentarzu żydowskim tutejszym znaleziono pokaleczone zwłoki małego dziecięcia. Dozorca doniósł o tem przełożonym, a w skutek śledztwa okazało się, że to zwłoki były dziecięcia krótko po urodzeniu zmarłego, ale miałko w ziemi pogrzebanego. W skutku tego nocną porą wydobył je zwierz jakiś i odgryzł rączkę. W dwa dni późniéj, gdy dziecię na nowo zagrzebano i grobowiec przywalono kamieniem, znów je znaleziono wygrzebane i na innem miejscu porzucone. Śledztwo powtórne wykryło, że zwierz powtórnie przybył na cmentarz, z pod kamienia wygrzebał trupa i obgryzł ciało. Z tego powodu pociągnięto do odpowiedzialności kopacza, który zbyt miałko trupów zagrzebuje.

Z nad Wełny. — Pogrzeb ś. p. Józefa hr. Grabowskiego w Grylewie, z odpowiednią dnia 12. b. m. odbył się uroczystością i okazałością. Księży, panów i ludu było wiele, pogoda służyła. Ale co głównie go odznaczało, to znakomita mowa pogrzebowa, w któréj ks. Osmolski z Chodzieża z trudnego zadania swego nad podziwienie wszystkich prawdziwie po mistrzowsku się wywiązał. Były to istotnie prawdy żywotne narodu naszego wypowiedziane z powagą i odwagą w obec najznaczniejszych rodzin naszego społeczeństwa, których widać, niepospolity mowca miał głównie na celu. Szczery też braterski uścisk ręki, który ze wszech stron od duchownych i świeckich panów za to odebrał, dowodzi, że sposób zapatrywania się jego na sprawy nasze publiczne i prywatne trafił wszystkim do przekonania i że prawdy przezeń wypowiedziane pozostaną długo w pamięci wdzięcznych jego słuchaczy. Bo też mowa ta nie była dla nas prostem słowem, ale zdarzeniem.

Od Redakcyi Gazety W. Ks. Poznańskiego.

Upoważnieni jesteśmy od naszego korespondenta z nad Orli, którego listy tak wielki rozgłos w świecie literackim zyskały, do oświadczenia, iż on w żadnym innym Dzienniku prócz Gazety W. X. P. nie pisuje, a zatem obcemi mu są zupełnie artykuły literackie, które Czas pod napisem z nad Orli ogłaszać poczyna.

Przybyli do Poznania 20. Marca.

BAZAR: Niegolewski z Niegolewa, Kierski z Podstolic, Malczewski z Kruchowa, Chłapowski z Szołdr, Rekowski z Gorazdowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Wolcke i Günther z Berlina, Bernhard z Lipska, Wendorff i Schönfeld z Szczecina, Sellenthin z Starogrodu, Busse z Konina.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Lickfeld z Gdańska, Hauffmann, Caspar i Müller z Berlina, Pilet z Środy, Zawislawski z Klocu, Zalewski z Wrześni.
HOTEL DU NORD: Bronikowski z Golunia, Koźmian z Przylepek, Radoński z Kociałkowéjgórki, Bronikowska z Wilkowa, Hedinger z Bród, Scherbel z Leszna, Laskowicz z Kościana.
POD CZARNYM ORŁEM: Goździewicz z Środy, Chłapowski z Broniszewic, Łakomicki z Machcina.
HOTEL BERLINSKI: Mau i Höse z Berlina, Päch z Chodzieża, Wygodziński z Lwówka.
HOTEL PARYZKI: Moszczeński z Skorzęcina, Kosmowski z Sokołowa, Lanowski z Wywierczyna.
POD BIAŁYM ORŁEM: Neumann z Wyganowa, Bernhardini z Rakoniewic, Harmel z Leśniewa, Schulze z Kornat.
POD ZŁOTĄ SARNĄ: Rudnicki i Niepelt z Sarnowa. Kaphan z Środy, Jachimczyk i Kaphan z Miłosławia.
HOTEL WROCŁAWSKI: Drögsler z Xiąża.

Zeszedł z tego świata w zeszłym miesiącu Wilhelm Bartel, we wsi Zbóyno powiecie Lipnowskim, mąż wielce zasłużony, rodem był Irlandczyk. Ojciec tegoż będąc w obowiązku ogrodnika w Wilanowie pod Warszawą, wracając do swéj ojczyzny zginął na morzu będąc przez burzę spotkany. Zostawił młodego Wilhelma na nauce u stolarza w Warszawie, który późniéj nie mając ochoty do tego rzemiosła, dostał obowiązek pisarza poczty w Zbóynie. Dziedzice dostrzegłszy w nim zdolność do agronomii, dali mu obowiązek sekretarza przybocznego, a w końcu plenipotenta całych dóbr, przypuszczając do pewnéj współki...... w skutek czego Wilhelm Bartel w latach czterech pozostawił majątku swego do stu tysięcy talarów, i smutek niepocieszonéj Dziedziczki Zbóyna, która w nim straciła przyjaciela. — Przy wspaniałym pogrzebie oddając ostatnią usługę Wilhelmowi rozdano wszystkim obecnym pewne pamiątki dosyć kosztownych rzeczy aby nie zatrzeć rychło pamięci o Wilhelmie Veidentalu Bartlu.

OBWIESZCZENIE.

Przy nastąpić mającém w dniu 1. Kwietnia r. b. przekwaterowaniu wojska wszystkie domy w ten sam sposób, jak się to stało w dniu 1. Października r. z., obciążone zostaną.

Posiedziciele domów lub ich zastępcy, którzy inkwaterunek wynająć chcą, muszą o tém urzędowi serwisowemu do dnia 24. b. m. piśmienne zrobić doniesienie. Poznań, dnia 19. Marca 1857.

Magistrat.

Une gouvernante de Genève pouvant enseigner le français et la musique cherche à se placer pour le 1. Avril. Adr. Mlle. Brun, chez M. Bojanowski, Rogaczewo près Kosten.

W dniu 27. Marca r. b. o godz. 4. po poł. wydzierzawione będą na probostwie w Pleszewie, plus licitando role plebańskie w Żegocinie na rok jeden. Prócz owiec jest prawie inwentarz cały gruntowy również i sprzęty gospodarskie. Bliższe warunki w terminie licytacyjnym ogłoszone będą; dowiedzieć się o nich można u podpisanego. Kaucya dzierzawy uczyni 300 Tal. Chęć mający mogą się zgłosić.

Pleszew, dnia 18. Marca 1857.

Prodziekan ***X. Basiński.***



Przy nadchodzącym czasie, gdzie tak wiele ócz zwróconych będzie na tło nieba dla odkrycia owego komety, ofiaruje perspektywy do tego stósowne po bardzo niskich cenach

W. Bernhardt, optyk,
plac Wilhelmowski Nr. 4.

Uwiadamiamy prześw. publiczność, że pożar wszczęty w browarze Waldschlöschen należącém do towarzystwa, nie przerwie wysyłek piwa zwanego waldschlöschen, tak że ulubiony ten napój w najlepszym gatunku mamy w dostatecznym zapasie.

Jedyny główny skład drezdeńskiego piwa waldchlöschen zwanego u

Braci Tichauer.

Poznań.

W niedzielę dnia 22. m. b. o godzinie 8. nasza

Wystawa sztuk pięknych i stereoskopów

w sali Hotelu Bawarskiego, niezawodnie i nieodwołalnie zamkniętą będzie.

Cena wnijścia 5 Sgr., dzieci niżéj lat 12tu $2\frac{1}{2}$ Sgr., za co każdy na pamiątkę jeden przedmiot bezpłatnie dostanie.

L. Grienwaldt & W. Wege, sztukmistrze z szkła wyrabiający.

Polecenie nasion.

Buraki, wielkie długie czerwone i żółte turneipy	à 100 funt.	12 Tal.	à 5 Sgr.
» wielkie długie białe turneipy	à 100 »	16 »	à 6 »
» wiedeńskie w kształcie talerza, czerwone i żółte	à 100 »	16 »	à 6 »
» wielkie grube czerwone okrągłe	à 100 »	12 »	à 5 »
» cukrowe prawdziwe białe do cukrowni	à 100 »	16 »	à 6 »

Nowe angielskie olbrzymie buraki na paszę funt 15 Sgr., nowa biała olbrzymia marchew na paszę z zielonemi główkami funt 15 Sgr., nowa angielska rzepa funt 20 Sgr., kapusta biała do siania w polu wielki centnar funt 3 Tal., ta sama centnar magdeburgski wielki, funt 2 Tal. 15 Sgr., brukiew wielka angielska żółta i biała, funt 20 Sgr., nowe olbrzymie konopie funt 1 Tal., amerykańska żółta i biała kukurydza koński ząb 100 funt. 10 Tal., nowe amerykańskie białe siemię lniane łót 5 Sgr., nowa trzcina cukrowa na paszę funt 1 Tal. Spisy cen na wszelkie inne nasiona gospodarcze i ogrodowe jako też drzewa owocowe i krzewy przesłane będą na żądanie franco.

Józef Mrozowski w Wrocławiu, handel nasion,
Bischofsstrasse Nr. 15.



Pohla nasiona olbrzymich buraków na paszę i prawdziwéj marchwi białéj z zieloną główką wielkiéj angielskiéj, słodkiéj trwałéj, do jedzenia, i olbrzymiéj na paszę,



własnego zbioru z r. **1856.**
z przepisem bezpłatnie się wydającym do pognoju na nasiona i przezimowania marchwi jako też nasiona wszelkiego rodzaju jarzyn do inspektów i na pola, nasiona kwiatów, trawy i paszy, mianowicie zaś wszelkich gatunków buraków i marchwi w ziemi rosnących, rzepy, zieleniny, polecam podług mego spisu cen umieszczonego w téj gazecie dodatek Nr. 62. z dnia 14. Marca 1857., które mają doświadczoną siłę kiełkowania i są prawdziwe.

Fryderyk Gustaw Pohl,
pierwszy i jedyny chodownik nasienia Pohla nowych z r. 1845. olbrzymich buraków na paszę. (*Beta vulgaris gigantea Pohl*) jako też chodownik nasienia *Dauci carottae albae viridicipitis giganteae.*

Wrocław, Herrenstrasse 5.
blisko placu Blüchera.

Machiny i narzędzia Rolnicze,

jako to: Siewniki ręczne do koniczyny; Siewniki do zboża ze szczotkami 12′ szerokie; Siewniki Drewitza czyli Toruńskie do zboża, 12 stóp i 8 stóp szerokie; Siewniki jedno- dwu- i trzyrzędowe do rzepiu; Siewniki Hohenheimskie do bobu, grochu i kukurydzy; Posiewacze do Guana; Brosowskiego machiny do kopania torfu; Pługi Ottonowskie, Czeskie, Hohenheimskie, Grignońskie czyli Dombaslowskie i Amerykańskie; Trzyskibowe do przyorywania siewu; Zgłębiacze; Ekstyrpatory; Drapacze czyli Krymery, Brony, Tennanta Spulchniacze (Grubber), Znaczniki i t. p. poleca

Fabryka Machin i Narzędzi Rolniczych
H. Cegielskiego w Poznaniu.

Najlepsze Hermsdorfskie węgle kowalskie, górnoszląskie węgle w kawałach pierwszego gatunku, i dobre węgle w małych kawałkach, polecają z nowéj nadsyłki

Karól Schuppig i Spółka.



Dominium ***Wroniawy*** pod Wolsztynem ma jeszcze 150 skopów młodych, i 50 macior zdatnych do chowu jako też 100 macior młodych wraz z jagniętami trzymiesięcznemi na sprzedaż.

Kowala bardzo zdatnego polecić może do dóbr większych ***H. Cegielski*** w Poznaniu.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 19. Marca 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{8}$
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853.	4	—	$95\frac{1}{2}$
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{5}{8}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{1}{4}$	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{1}{4}$	—
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$99\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{8}$
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	83
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4		$102\frac{3}{4}$

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 20. Marca 1857 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	25	—	3	2	6
Pszenicy średniéj	2	7	6	2	15	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	27	6	2	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	17	—	1	16	—
Żyta lżejszego	1	14	—	1	16	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	12	6	1	20	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	25	—	—	28	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	20	—	—	22	6
Słomy, kopa po 1200 funt	5	5	—	5	25	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 18. Marca	23	10	—	23	25	—
dnia 19. »	23	15	—	24	—	—